

Jerzy Ignatowicz

"Zarząd spółdzielni w systemie jej organów, Zakład Wydawnictw CRS",
Mirosław Gersdorf, Warszawa 1976 :
[recenzja]

Palestra 21/11(239), 56-59

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nak procesowej funkcji wyroku wydaje się, że autorka zbyt mocno zaakcentowała znaczenie prawomocności „formalnej” wyroku, jeśli nie ulega wątpliwości, iż prawomocność „formalna” i „materialna” to dwa aspekty tego samego pojęcia (tj. prawomocności).¹⁰ Godne natomiast uwagi jest zaakcentowanie przez J. Klich-Rump (za Ż. Stalwem¹¹) pozytywnej funkcji *res iudicata*. Może jednak budzić pewną wątpliwość zbyt wysoka ocena znaczenia — dla powagi rzeczy osądzonej — ustalenia stanu faktycznego zawartego w uzasadnieniu wyroku (s. 160), chociaż nie można przecież wykluczyć wartości dowodowej tych ustaleń na przyszłość w ramach domniemań wynikających z dokumentu urzędowego, jakim jest każde prawomocne orzeczenie sądu.

4. Mimo powyższych uwag, które mają drugorzędny charakter i nie umniejszają wartości recenzowanej pracy, można z całym przekonaniem stwierdzić, że do rąk prawników trafia pożyteczna monografia, owoc głębokich przemyśleń. Szczególnie zaś cenna będzie ta publikacja dla praktyków, którzy kwestie faktów i dowodów muszą łączyć na co dzień ze ścisłym stosowaniem prawa, aby w ten sposób pogłębiać socjalistyczną praworządność i realizować również funkcje wychowawcze naszego prawa.

Sławomir Dalka

2.

Mirosław Gersdorf: *Zarząd spółdzielni w systemie jej organów, Zakład Wydawnictw CRS, Warszawa 1976.*

Jak wynika z tytułu recenzowanej pracy, zadaniem jej jest przedstawienie organizacji i sposobu działania wykonawczego i zarządzającego organu spółdzielni, jakim jest zarząd. Zadanie to można było wykonać dwojako: albo przysiąść bezpośrednio do problematyki funkcjonowania zarządu, albo też przedstawić tę problematykę na szerszym tle ogólnych zagadnień związanych z osobowością prawną. Autor słusznie wybrał tę drugą drogę. Wskutek tego praca jego ma szerszy zakres, niż wynika to bezpośrednio z jej tytułu; poważna jej część jest poświęcona ogólnej problematyce osób prawnych. Dzięki temu wzbogaca ona doktrynę nie tylko szczególnego działu prawa cywilnego, jakim jest prawo spółdzielcze, ale także teorię ogólnych podstawowych pojęć cywilistycznych. Jak dalej zobaczymy, cywilistyczne ujęcie jest zresztą bardzo charakterystyczne dla całej pracy.

Na całość pracy składają się jak gdyby trzy człony. Punktem wyjścia do przeprowadzenia badań bardziej szczegółowych jest ogólna problematyka osób prawnych. Mieści się ona w dwu pierwszych rozdziałach o następujących tytułach: I — Rola i znaczenie osobowości prawnej w państwowych i spółdzielczych jednostkach organizacyjnych, II — Charakterystyka spółdzielni jako organizacji społeczno-gospodarczej typu korporacyjnego. Zasadniczy nurt tego członu pracy jest następujący. Najpierw autor mówi ogólnie o znaczeniu tej kategorii prawnej, jaką jest osobowość prawna, następnie przeprowadza porównanie osobowości prawnej

¹⁰ Por. np. W. Siedlecki: op. cit., s. 396 i n.

¹¹ Z. Stalw: Istota powagi rzeczy osądzonej w procesie cywilnym, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1961, nr 4, s. 92—106.

spółdzielni i państwowych osób prawnych (przede wszystkim przedsiębiorstw), a w końcu daje charakterystykę spółdzielni jako osoby prawnej typu korporacyjnego. Trafnie też zwraca uwagę (i swoje poglądy należycie tu uzasadnia) na to, że osobowość prawna to przede wszystkim kategoria prawa cywilnego, co nie wyłącza nawiązywania do tego pojęcia przez inne dyscypliny prawa, jak prawo administracyjne czy finansowe.

Tak wszechstronne ujęcie należy uznać za niezwykle udane. W szczególności porównawcze zestawienie cech osobowości prawnej spółdzielni i przedsiębiorstw państwowych było — ze względu na znaczenie tych dwu kategorii jednostek gospodarki uspołecznionej w naszym systemie gospodarczym — więcej niż pożądaną. Pozwoliło też autorowi na uwypuklenie kilku podstawowych założeń.

Po pierwsze, autor dokonał porównania własności państwowej i spółdzielczej. Autor trafnie zwraca uwagę na odmienne cechy tych dwu form własności i przeciwstawia się nieuzasadnionym tendencjom do niwelowania różnic między nimi, tendencjom, które można by nazwać dążeniem do „upaństwowienia” spółdzielczości. Te rozważania wzbogacają dotychczasową teorię własności społecznej. Wspierają te wywody interesujące rozważania na temat rozrachunku gospodarczego.

Po drugie, autor dokonał precyzyjnej charakterystyki samorządu spółdzielczego i samorządności spółdzielni w rozumieniu obowiązujących ustaw wyjaśniając, że na te pojęcia składa się samodzielność działania i udział w tym działaniu całego kolektywu członków. Ściśle z tym związane są rozważania na temat postępowania wewnątrzspółdzielczego jako narzędzia włączania kolektywu członkowskiego do zarządzania sprawami spółdzielni. I w tej materii autor wniósł wiele cennych myśli.

Po trzecie, autor opracował i bliżej scharakteryzował tzw. zasadę jedności spółdzielni i jej celów. W przekonującym wywodzie autor wykazuje, że działalność gospodarcza spółdzielni jest nierozłącznie związana z jej działalnością społeczno-wychowawczą i kulturalno-oświatową, tworząc jedność społeczno-gospodarczego działania. Z tego wynika z kolei, że nie można instytucjonalnie oddzielać spółdzielni jako zrzeszenia i spółdzielni jako przedsiębiorstwa.

Po czwarte, autor daje celną odprawę tym występującym u nas bez głębszego uzasadnienia poglądom, które stosunki spółdzielcze (przede wszystkim między członkami a spółdzielnią) starają się przedstawić jako stosunki inne aniżeli cywilnoprawne, nazwane (zresztą bez prawidłowego pojmowania tych terminów) stosunkami zrzeszeniowymi lub korporacyjnymi. Autor trafnie zarzuca, że teorie te w gruncie rzeczy nic nie mówią o istocie takich stosunków, prowadzą zaś do pozbawienia zainteresowanych (członków) ochrony, jaką zapewniają środki wypracowane przez prawo cywilne i doktrynę cywilistyczną. Słusznie więc autor broni cywilnego charakteru stosunków, o których mowa, i zwraca uwagę, że zamiast przyoblekać je w bliżej nie określone szaty lepiej rozwijać doktrynę cywilnych stosunków korporacyjnych, gdyż w tej dziedzinie istotnie nauka nasza pozostaje w tyle.

Drugi człon pracy stanowią kolejne dwa rozdziały (III — Ustrój spółdzielni, IV — Nawiązanie stosunku członkostwa w zarządzie, jego treść i ustanie). W rozdziałach tych autor zajmuje się funkcjonowaniem spółdzielni na tle ogólnej problematyki zdolności osób prawnych do działań prawnych, w tym do czynności prawnych. Omawia więc kolejno tzw. teorię organów osoby prawnej (art. 38 k.c.), ustrój organizacyjny spółdzielni, wreszcie problematykę organizacyjną zarządu.

Szczególnie nowatorskie w tej partii są: a) rozważania na temat samego pojęcia organu (w odróżnieniu od czynników wykonawczych), do istoty którego autor zalicza następujące cechy: członkostwo w spółdzielni, zasadę wyboru, odwolalność i kolegialność; b) wyjaśnienie, na czym polega istota organu fakultatywnego i jak się przedstawiają granice dopuszczalnych decyzji takiego organu ze względu na jedność osoby prawnej, sprawność zarządzania i odpowiedzialność za nie; c) rozróżnienie organów spółdzielni i organów samorządu spółdzielczego; d) przedstawienie precyzyjnej charakterystyki działania za osobę prawną w rozumieniu art. 38 k.c. Autor zwraca uwagę, że działanie w tym znaczeniu, to nie tylko dokonywanie czynności prawnych, ale także działanie polegające na czynnościach faktycznych, również w sferze wewnętrznej.

Trzeci człon pracy stanowią trzy ostatnie rozdziały (V — Kierowanie przez zarząd działalnością spółdzielni, VI — Reprezentowanie spółdzielni przez zarząd, VII — Jednoosobowe a kolegialne kierownictwo w spółdzielni). Zawierają one właściwą tematykę pracy, gdyż są poświęcone — zgodnie z jej tytułem — funkcjonowaniu zarządu. Problematykę tę autor omawia całościowo i prezentuje rozwiązania szeregu zagadnień, które — jak na razie — budzą w doktrynie i orzecznictwie wiele wątpliwości. Do takich szczególnie skomplikowanych a przez autora recenzowanej pracy w poważnym zakresie wyjaśnionych zagadnień należy przede wszystkim problematyka czynności prawnych i oświadczeń woli kolektywnych organów osoby prawnej. Autor m. in. poruszył takie problemy, jak: zagadnienie dojścia do skutku takiej czynności prawnej (problem złożenia woli i jej doręczenia adresatowi); kwestia składników czynności prawnej, a zwłaszcza wymaganej co do niektórych czynności prawnych uchwały walnego zgromadzenia; skuteczność na zewnątrz innych ograniczeń zarządu; problem uchylania się od skutków wadliwych czynności kolektywnych; problem reprezentowania spółdzielni przez zarząd przy dokonywaniu czynności prawnych na piśmie i ustnie, a także przy odbieraniu oświadczeń skierowanych do spółdzielni (reprezentacja bierna); problem dobrej i złej wiary osoby prawnej ze względu na świadomość nie wszystkich członków zarządu; wreszcie działanie zarządu w wypadku jego zdekompletowania.

Nie trzeba dodawać, że omówienie opisanej problematyki wzbogaca ogólną teorię czynności prawnych, która jest u nas — gdy chodzi o oświadczenia woli organów zbiorowych — w powijakach.

Doniosłe znaczenie ma także — zwłaszcza wobec toczących się dyskusji *de lege ferenda* — treść rozdziału ostatniego, w którym autor omawia stosunek systemu kolegialnego zarządzania spółdzielnią do koncepcji jednoosobowego kierownictwa. Autor słusznie deklaruje się jako zwolennik pierwszego systemu, przy czym w sposób przekonujący wykazuje, że zasada kolegialności zarządu, przyjęta przez obowiązujące obecnie u nas ustawodawstwo, nie wyłącza jednoosobowego zarządzania przedsiębiorstwem (sprawami gospodarczymi) spółdzielni, oznacza bowiem z tego punktu widzenia tylko to, że kierownik (dyrektor) przedsiębiorstwa musi być powołany przez zarząd i podlegać jego kontroli. Wywody swe w tej części autor ilustruje bogatym materiałem porównawczym, wziętym z ustawodawstw innych krajów socjalistycznych; dane te w tak szerokim zakresie zostały udostępnione polskiemu czytelnikowi po raz pierwszy. Na tym tle autor wykazuje, że pomimo pewnych drugorzędnych różnic zasada kolegialnego zarządzania spółdzielnią jest wspólna dla wszystkich krajów socjalistycznych. Cenne są też propozycje autora unormowania problemu powoływania kierownika spółdzielni w statutach.

Oczywiście szereg poglądów autora wywoła dyskusję, co wobec pionierskiego często charakteru tych poglądów będzie w pełni zrozumiałe. Ich akceptacja — przynajmniej gdy chodzi o zasadniczy kierunek — zależy od przyjęcia leżącego u podstaw rozważań autora zasadniczego założenia równorzędności stron w stosunkach spółdzielczych. Wobec tego że autor niniejszej recenzji z zasadą tą w pełni się solidaryzuje, a próbuje tym samym przytłaczającą większość poglądów wypowiedzianych w recenzowanej pracy. Krytykę ich pozostawia więc zwolennikom „zwierzchnictwa” organizacji spółdzielczych nad ich członkami.

Ogólnie można powiedzieć, że recenzowana praca stanowi klasyczną monografię naukową przede wszystkim dlatego, że wnosi ona do dotychczasowego dorobku doktryny wiele nowych myśli. Taki charakter pracy jest m.in. wynikiem także tej okoliczności, że autor nie ograniczył się — gdy chodzi o dotychczasowy dorobek nauki — do literatury prawniczej, lecz nawiązywał w poważnym stopniu do osiągnięć ekonomii i ogólnej nauki o spółdzielczości.

Z całym jednak naciskiem należy podkreślić, że recenzowana praca ma także niezaprzeczone wartości praktyczne, przede wszystkim dlatego, że wywody autora nacechowane są realizmem i pisane są z wizją i znajomością potrzeb praktyki. Istotne z tego punktu widzenia znaczenie ma także fakt, że autor uwzględnił swoistość różnych pionów spółdzielczości i te różnice zilustrował bogatym materiałem w postaci obowiązujących statutów, zasad statutowych, regulaminów itp.

Recenzowaną pracę można więc zalecić każdemu prawnikowi mającemu styczność z prawem spółdzielczym i spółdzielczością, tak pracownikowi naukowemu jak i praktykowi.

Jerzy Ignatowicz

3.

Wojciech Michalski: *Wychowawcza funkcja sądu w postępowaniu karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1976 r.

Specyfika zawodu adwokackiego prowadzi do wykształcenia pewnych cech profesjonalnych. Należy do nich niewątpliwie krytyczna, ale powściągliwa i ostrożna ocena zjawisk społecznych, dokonywana z różnych punktów widzenia, a nadto duże wyczulenie na wszystkie zasadnicze problemy wymiaru sprawiedliwości, w tym również na kwestię wychowawczej funkcji sądu. Dlatego nie powinna ująć naszej uwagi omawiana książka, poświęcona jednemu z głównych zagadnień sądownictwa, a mianowicie w jaki sposób sąd powinien realizować w procesie karnym zadania wychowawcze wynikające z obowiązujących przepisów oraz ogólnych celów rozwojowych naszego ustroju społecznego. Zadania te polegają na właściwym kształtowaniu poglądów, postaw i zachowań obywatelskich.

Omawiana funkcja sądownictwa karnego ma szczególne znaczenie w państwie socjalistycznym, dążącym do możliwie pełnej zgodności pomiędzy przepisami prawa a zachowaniami poszczególnych członków społeczeństwa. W zakresie prawa karnego oznacza to dążenie do systematycznej eliminacji przestępczości, i to nie tylko przez uświadomienie wszystkim członkom społeczeństwa jej ujemnych następstw, ale także przez kształtowanie czynnych postaw obywatelskich, współdziałających w zapobieganiu zjawiskom przestępczym.